

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie — mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Odzianek polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnośnikiem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

4-ta POLSKA LOTERJA KLASOWA NA INWALIDÓW WOJENNYCH

Warszawa, TRĘBACKA № 12.

Na 40,000 losów — 20,000 i premia wygrywają razem

4 miliony 462 tysięcy mk. Największa wygrana 350,000 mk.

Cena losu w każdej klasie 28 marek.

$\frac{1}{2}$ losu 14 mk., $\frac{1}{4}$ losu 7 mk., $\frac{1}{8}$ losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie trwać będzie od dnia 29 paźd. do dnia 21 listopada.

Losy są do odebrania.



Dr. B. Bałkiewicz

b. starszy ordynator klinik. chirurgicznej Univ. Warsz. objął stanowisko lekarza naczelnego szpitala kopalni „Niemce“.

Przyjęcie cherych codziennie prócz świąt od 9 do 1-ej.

Szpital zaopatrzony w urządzenia nowoczesne.

od 7 do 13 października 1919 r.
Dla dzieci i młodzieży wstęp wzbroniony.

WYZWOLENIE

Wspaniały 6 akt. dramat życiowy wykonany przez wytwornię włoską „Itala“ w Turynie z artystką wszechświat. sławy premjowaną pięknoscia

Marją Jacobini w roli tytułowej.

Początek przedstawień o g. 6, w niedzielę i święta o 5.

KINO
Zaczisze

Od wtorku d. 7 października 1919 r. Dla dzieci dozwolone.
II Serja II Serja

Nasi bohaterowie na frontach

Ofensywa w Galicji, na Wołyniu i na Litwie

Zdobyte: Borysławia, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Tarnopola, Łucka, Mołodeczna i t. d.

Front zachodni: Jen. Haller i wojsko jego na granicy śląskiej.

Wodzowie: Jen. Haller, Iwaszkiewicz, Szeptycki, Roja, Jędrzejewski, Zieliński.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry smyczkowej i dętej.

TEATR
KINO - OAZA
w Sosnowcu.

Od poniedziałku 6 do 12 października.

Dla dzieci dozwolony.

Wieczór śmiechu!

W 5 aktów. pełnej humoru farsie wystąpi słynna piękność, najznakomitsza artystka ulubienca publiczności

MIA MAY

KAPRYS MILJONERKI

w roli tyt. — Mia May.

NAD PROGRAM!

Tylko 3 dni piątek, sobota i niedziela.

Trupa akrobatyczna nadzwyczajnej produkcji **na bambusach.**

ANONS! Od poniedziałku **CYRK WOLFSONA.**

KINO
Stinks
w Sosnowcu.

Staraniem Towarz. Wpisów Szkolnych

w niedzielę, dn. 12 października 1919 roku odbędzie się

w parku sieleckim

Wielka zabawa ogrodowa

na dochód niezamożnych uczniów i uczenie

W programie: chóry, poczta, kwiaty, confetti i t. d.

5 cenowych losów szczęścia.

W czasie zabawy przygrywać będą dwie orkiestry: T-wa „hr. Renard“, pod batutą dyrektora p. Jakubowicza i Miłow aka.

Początek o godz. 2 popoł. Wstęp 2 mk. od osoby.

Dla w. jskowych, ślązaków, uczni i dzieci po 1 mk.

Do sprzedania
zakład elektrotechniczny
wraz z materjałami.
Wiadomość, apteka, Małachowskiego 12.

D-r medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skórnych, weneryczn. i moczopłciowych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 5—6 pp
Ul. Małachowskiego (Fabryczna) № 16
d. Pogody.

Wielki koncert Szwarcensteina

ze współudziałem

T. Leszczyca i W. Łabuńskiego

odbędzie się

w sobotę 11 bm. w Dąbrowie — w Resursie
w niedzielę 12 bm. w Sosnowcu — w Teatrze zimowym
w poniedziałek 13 bm. w Będzinie — w Teatrze Nowości
we wtorek 14 bm. w Zawierciu — w Teatrze Stella.

Bilety od 4 — 10 marek.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Ostateczna ratyfikacja pokoju.

Król angielski

podpisze...

London, 10 października.
(Tel. własny).

Urzędowo. Reuter donosi:

Ogłoszono o mającej niebawem nastąpić ratyfikacji pokoju przez króla, gdyż zawiadomienia o ratyfikacji parlamentów wszystkich kolonji już nadeszły.

Dekret ratyfikacyjny.

Lugano, 10 października.
(Tel. wł.)

Dzienniki włoskie ogłaszają tekst dekretu królewskiego o

ratyfikacji traktatu z Niemcami i Austrią. Powiedziano tam, że nowy dekret oznaczy dzień, od którego poczynając uważa, należy stan wojenny za zniesiony.

„Dzień pokoju“.

Paryż, 11 października.

(Tel. wł.)

Senat wczoraj rozpoczął debaty nad traktatem pokojowym. Ratyfikacja traktatu przez senat nastąpi jednogłośnie dziś, a najpóźniej jutro. Dzień 12 października uznany ma być urzędowo za datę zawarcia pokoju.

Podejrzane zamiary Niemców.

Nie chcą zmniejszyć ilości wojska.

Berlin, 11 października.

(Tel. wł.)

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że Niemcy umyślnie urządzają „pucze“ wewnętrzne, by wymusić na entencie odroczenie zmniejszenia 400 tysięcznej armji aż do kwietnia 1920 roku, poczym zaproponują „zmniejszenie“ si-

ły zbrojnej do 350 tysięcy. Ponieważ większość powracających z niewoli żołnierzy przyjmowana jest do straży bezpieczeństwa (sicherheitswehr) i do reichswehru, więc siła liczebna armji niemieckiej wzrasta z dnia na dzień.

Listy z Zachodu.

2.

Od Galicji do Bałtyku.

Paryż, 3 października.

(Koresp. własna „Iskry”).

Przechodzę teraz do kwestji krajów nadbałtyckich, która zaczyna urastać na sprawę światową, a nas obchodzi bezpośrednio z wielu powodów. Stanowisko ententy wobec tych krajów jest najlepszym przykładem, jak niełatwo zwłaszcza angielskim mężom stanu orjentować się i działać na wschodzie Europy.

Mężowie ci tak wyczerpująco, skrupulatnie i dokładnie załatwili wszystkie kwestje sporne, dotyczące interesów Anglii nawet w zapadłych kątach Afryki, że nie dali prosto nikomu czasu na podjęcie stokroć ważniejszych zagadnień Środkowej i Wschodniej Europy. Tu i tam coś pośpiesznie wytknięto, rozgrodzono, wykreślono na mapie, ale niemiecy udają, że tego nie widzą; gospodarka Hoersinga na Śląsku i von der Goltza w Kurlandji możliwa jest tylko dlatego, że niektórzy aljanci, gorączkowo zajęci gdzieś indziej, patrzą na to przez palce.

Według litery traktatu, niemiecy powinni byli opuścić kraje nadbałtyckie, co prawda w nieokreślonym bliżej terminie. Oczywiście, nietylko nie wycofali się z tych miejsc, ale zaczęli je zalewać masami wojsk nibyto ochotniczych i nibyto rosyjskich.

Nasuwa się tu pytanie: dlaczego Anglija, panując na Bałtyku, teleruje te knowania?

Odpowiedź jest prosta: An-

glija nie może posyłać swoich żołnierzy przeciw bolszewikom, bo jej nie pozwolili na to socjaliści i skrajni radykali. Że jednak walka z bolszewizmem leży w programie Lloyd Georgea, przeto wyłącza się on — zgodnie zresztą z wiekową tradycją swego kraju — obcymi wojskami, wliczając w nie zaciągi von der Goltza, Lievena, Kellera i innych. Dlatego również pośpieszyli się tak angielscy mężowie stanu z uznaniem, co prawda tymczasowym, niepodległości Łotwy, Estonji i Litwy.

Zauważmy w nawiasie, że interesy tych krajów zgodne są z naszymi o ile chodzi o odgródzenie Niemiec od Rosji. Alisci groźniejszym od armji Trockiego niebezpieczeństwem są dla nich wojska rzekomo antybolszewickie von der Goltza i Kellera. To też front nadbałtycki, który „Fereigt Office” chciałby zwrócić przeciw Moskwie bodaj pod batutą von der Goltza, musi, samą siłą rzeczy, zwrócić się przeciw temu ostatniemu.

Jesteśmy właśnie w trakcie dokonywania się tego zwrotu, który, jak się zdaje, zaskoczył polityków angielskich, znających dokładnie różne przemyki morskie, ale stawiających dopiero pierwsze kroki na lądzie wschodnio-europejskim.

L. B.

Nasze sprawy.

Żegluga polska.

Z chwilą, gdy marzenia o niepodległości stały się ciałem, a owa niepodległość polityczna, aby się mogła ostać, musi być wypracowana i na fundamentach trwałym zasługą własną, nie obcą zgruntowaną, — władzę naczelną w Polsce powinien wziąć trzeźwy rachunek.

Od żadnego, chociażby najzyczliwszego z aljantów nie możemy wymagać, aby pracował dla nas lub za nas. Byłaby to pretensja, godna hotentota.

Albo niewola pod taką czy inną postacią, — albo sprężysta i wszechstronna organizacja pracy narodowej.

Stąd słusznie narodowy organizm polski domaga się płuc, oddechu morskiego, — Gdańska. Słusznie uważa to za warunek kardynalny faktycznej niepodległości. Słusznie oburzać się, może za wszelkie połowiczne załatwienie tej sprawy, rozumiejąc, że takowe byłoby podstępna kastracja jego rozwojowej przyszłości.

Z morzem związana jest bliźniaczo sprawa żeglugi na rzekach. Bandera morską i bandera rzeczna, marynarz Bałtyku i majtek wiślany, kilkotysięczno tonnowe transportowce i skrom-

ne berlinki — te razem jedna potężna sprawa żeglugi.

W chwili obecnej Polska zrasta się dzielnicami i usiłuje nadać całosci kształt polski, rodzimy. Kapitalnym staje się zagadnienie: kto będzie przewoził towary i czyje statki? — kto będzie obsługiwał te okręty, jacy marynarze? — Czy obce kapitały i obcy marynarze, czy nasze kapitały i nasi marynarze? — Paragraf w traktacie wersalskim o umiędzynarodowieniu Wisły jest wyraźnym dowodem ostrego apetytu obcych na te olbrzymie źródło dochodów.

Czyż mamy wywozić za granicę robotnika naszego, niby gatunek towaru, zamiast stworzyć mu godziwe obywatelskie zajęcie w żegludze polskiej? — Ileż to ludzi o najrozmaitszych uzdolnieniach może zająć rozwinięta żegluga, 25 milionowego państwa?

Budowę i nabycie statków handlowych uskutecznić musiał niejatywa prywatna, bądź kapitaliści polscy, bądź stowarzyszenia żeglugowe. Obecny nasz minister skarbu w swoim expese przed sejmem powiedział, że nigdzie nie leży martwo tyle kapitałów, ile u nas. Wątpimy, czy istnieć mogą na okres najbliższy przedsiębiorstwa, przynoszące większe zyski, niż żeglugowe.

Wyrobieniem ludzi, wykszoleniem marynarzy obowiązany jest zająć się rząd i Liga żegluga, na wzór tej, jaka zawiązała się i rozpoczyna działalność w Warszawie.

Jest to praca absolutnie nie do odkładania, inaczej ubiegają nas obcy, poczym trudno będzie z nimi współzawodniczyć. Pomóż temu powinny istniejące sportowe towarzystwa wioślarskie, męskie i kobiece, jako organizacje już gotowe. Myślimy o stronie agitacyjnej rzeczy, nie mieszając zresztą zupełnie sprawy sportowej ze sprawą handlowo-żeglugową.

Po za arcydoniosłą stroną ekonomiczną, rozwój żeglugi stwarza wcale nie mniej ważne nowe wartości psychiczne. Cechą niezbędną narodu, który rządzi się niepodległe, były od wieków, są i będą zawsze, na wieki wieków, takie cechy charakteru, jak myśl poważna, wytrwałość w zamierzeniu i myśl ruchliwa, wiecznie czynna w obowiązku twórczości. Rozbudzenie takiej myśli nadaje charakterowi narodowemu trwałość i stałość.

Takie charakterystyki rodzą się tylko i wyłącznie przez ciągłe obcowanie z morzem; dwa najsilniejsze i najkulturalniejsze państwa, Anglija i Japonja, są tego dowodem, nie mówiąc już o państwach świata starożytnego. Jest to prawo historyczne bez wyjątku. Nie wszystkie narody umiały skorzystać z morza, ale bez morza żaden nie doszedł do trwałej potęgi.

Gdybyśmy w tej chwili nowego wbijania sługów granicznych nie rozwinięli szeroko własnej bandery, zaślubionej wiecznemu ruchowi fal morskich, nasza cywilizacja polna, acz natury bardzo szlachetnej, sama nie mogłaby się ostać we współzawodniczej walce z innymi morzowładcami. Nawet wielki zapal patrijotyczny, umiłowanie ziemi rodzinnej, starłby się w beznadziejnej walce ekonomicznej, Musielibyśmy wsiąknąć w obcych.

Obowiązkiem wszystkich myślących Polaków jest uświadomienie o tym masy ludu i jednocześnie samym działać niezwłocznie i stanowczo.

Ignacy Grabowski.

Zjednoczenie klubów włościańskich w sejmie.

Warszawa, 9 października.

Kluby „Wyzwolenia” (thugutowcy) i piastowców zjednoczyły się po wspólnych naradach w jeden „klub” Polskiego Stronnictwa ludowego”. Do zjednoczonego klubu wstąpiła także grupa p. Stapińskiego.

O wzajemnym stosunku zjednoczonych klubów do siebie zadecyduje kongres P. S. L., który się ma wkrótce odbyć. W przyszłą środę odbędzie się zgromadzenie, na którym nastąpi wybór prezydium wspólnego klubu P. S. L.

O cześć wam, panowie socjali!

Z trzech dzielnic Zjednoczonej Polski niewątpliwie ziemie b. zaboru pruskiego stoją pod względem ładu i porządku na pierwszym miejscu. Ci, co byli w Poznańskim, nie mogą się nadziwić ogólnej taniości, która wobec potwornych cen naszych wydaje się czymś niezrozumiałym. A mimo niskich cen nie brak tam niczego. Jednym słowem, w porównaniu ze stosunkami w b. Kongresówce lub w Małopolsce, stosunki w Poznańskim musimy nazwać idealnymi.

Taki stan rzeczy nie podoba się naszym socjalistom i komunistom, którzy nie mogą sobie darować, że w wolnej Polsce istnieje terytorjum, gdzie ludzie nie narzekają i gdzie życie idzie normalnie. Trzeba więc wodę zamącić za wszelką cenę, trzeba zaprowadzić tam bezład tutejszy, by móc następnie napadać na „burżujów” i żądać wprowadzenia dyktatury proletariatu lub tylko dyktatury PPS. dla przywrócenia ładu i porządku.

Ma się rozumieć, że ludność cała b. zaboru pruskiego boi się jak ognia tej zarazy socjalistycznej i przekłada tysiąc razy obecną „niewolę” wraz z tanim ubraniem, obuwiem i chlebem nad wolność, przy której trzeba cierpieć głód i nędzę.

Więc tłuką głowami o mur poznański panowie Perle, Diamandy i Libermanny, chcąc rozbić tę twierdzę „burżujską”, która nie tylko jest wzorem ładu i porządku, ale w dodatku spichlerzem całej Polski. Stamtąd bowiem, z Poznańskiego, otrzymujemy ziemniaki, gdy ich u nas brak, stamtąd otrzymujemy mąkę, mięso, stamtąd wreszcie cukier.

Więc jakże to? Bez socjalistów, bez zaprowadzenia ładu na sposób Moraczewskiego, można mieć nie tylko dla siebie, ale i dla innych? I „Robotnik” pana Perla ma na to pozwolić? Przenigdy!

Więc walka na śmierć i życie. Posyła się agitatorów z pod ciemnej gwiazdy, by i tam, w Poznańskim, doprowadzić do rozkładu, by zburzyć ład i porządek a następnie wołać: patrzcie, co się dzieje tam, gdzie nas nie było!

Ale prócz tego celu, mają nasi czerwonoskórzy i inne powody do nienawiści względem Poznańskiego. Wiedzą to oni doskonale, że robotnicy nasi nie są ślepi; że robotnicy z b. Kongresówki nawet sami, osobiście, na własne oczy widzieli i badali stosunki poznańskie i, porównyując je ze stosunkami „wolnościowymi” naszymi, wołaliby stokroć „niewolę” poznańską od naszego „raju”.

Ci sami robotnicy przeczuwają już dziś, jakiebyśmy piekło mieli, gdyby tak socjalistom lub komunistom udało się dojść do władzy! Więc, by móc ogłupić i obalamucić do reszty lud roboczy, socjaliści muszą za wszelką cenę skończyć z Poznańskim, w przeciwnym bo-

wiem razie teorii Perlow zagraża powolna śmierć.

Przecież już nie od dziś wśród mas robotniczych obok narzekań na czasy dzisiejsze słychać coraz częściej westchnienia do stosunków przedwojennych, gdy nie było socjalistów, ale był dostatek wszystkiego...

Oto, jaki wynik rządów demokratycznych w Polsce: dyktatury Moraczewskiego, a następnie niepiśmiennych pacholców socjalizmu, którymi Moraczewski pozapychał wszystkie urzędy i z których przekupstwem i nieuctwem rząd obecny walczyć musi bezustannie.

Dziś stosunki zaczynają się nieco polepszać, ale dużo wody upłynie, zanim cały ogół zrozumie, gdzie jest źródło wszelkich nieszczęść i niepowodzeń naszych.

Dużo wody upłynie, zanim naród zrozumie, że dzięki socjalistom nie mamy co jeść, dzięki im nie mamy się w co ubrać i czym w piecu palić. Ale za to mamy dużo czasu i bardzo dużo pieniędzy, za które niczego kupić nie można.

O cześć wam, panowie socjali!

Civis.

Wobec widma głodu.

Sprawozdanie z obrad państwowej rady aprowizacyjnej uzupełniamy szczegółami poniższymi:

Wobec opieszalej dostawy zboża przez producentów dotychczas ministerjum radziło sobie, dzięki resztkom zapasów w Gdańsku. Udało się również uzyskać 1,000 wag. dodatkowych od dykt. Hoovera.

Źródłem, z którego może czerpać ministerjum nadal, jest nadprodukcja w b. zaborze pruskim, stanowiąca 42,000 wagonów. Przeszkodę tutaj jednak stanowią trudności transportowe.

Produkcja nasza wewnętrzna jednak przy najlepszych nawet koniunkturach nie zdoła pokryć zapotrzebowania. Należy sprowadzić zboże z zewnątrz, a więc przedewszystkim z Ameryki oraz z Ukrainy i Rumunji. Ministerjum aprowizacji robi w tym względzie usiłowania. Dotychczas jednak nie nabyto żadnego transportu, z przyczyn od ministerjum aprowizacji niezależnych. Najważniejszą przeszkodę w tym względzie stanowią trudności walutowe.

Na podstawie powyższych faktów i danych rząd uważa, iż należy obecnemu monopolowi zbożowemu zastąpić przez system sekwestru. Ministerjum aprowizacji w dniach najbliższych złoży odpowiedni wniosek radzie ministrów, poczym wniosek ten będzie oddany pod obrady sejmu.

W dyskusji nad referatem powyższym p. Zaborowski wyłożył się dwa wnioski. Konsumentom poparł wniosek rządowy o sekwestrze, producenti zaś proponowali wprowadzenie systemu kontyngentowego z pozostawieniem zboża pozakontyngentowego na wolny handel.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 11 b. m. Placydy.
Jutro w niedzielę 12 b. m. Maksymiljana.

Wschód słońca g. 6 m. 18.
Zachód „ g. 5 m. 15.

Od redakcji. W dniu dzisiejszym zamieszczamy w „Iskrze” aktualny artykuł Ignacego Grabowskiego oraz dokończenie korespondencji z Paryża, nadmieniając, że korespondentem naszym jest p. L. Brun.

Obok literatów i dziennikarzy zawodowych zabierają głos na łamach „Iskry” wszyscy wybitniejsi postacie i działacze społeczni obozu narodowego.

Rzecz prosta, iż nie wpłynięto bynajmniej na kierunek „Iskry”, która, będąc nawskroś narodową, pozostanie i nadal bezpartyjna.

Poprawa bytu kolejarzy. Komisja komunikacyjna odbyła rozprawę nad organizacją ruchu kolejowego i poprawą bytu kolejarzy. Przyjęto rezolucję p. Rosseta, domagającą się bezpośredniej sprzedaży biletów do Warszawy i Wilna i ograniczenia sprzedaży biletów I i II kl. do faktycznej ilości miejsc tych klas w pociągach.

Następnie uchwaliła komisja rezolucję p. Moraczewskiego, domagającą się regulacji płac kolejarzy i dodatku jednorazowego, udzielenia pożyczek korporacjom kolejowym na fundusz obrotowy, zaopatrzenia wszystkich kolejarzy w ubranie z potrąceniem należności, rozłożonej na szereg miesięcy.

Amerykańska eskadra lotnicza im. Tadeusza Kościuszki. „Journal” podaje wiadomość, że dziesięciu rotników amerykańskich na znak podziwu dla młodej armii polskiej z własnej inicjatywy utworzyło eskadrę lotniczą, która ofiarowała swe usługi najwyższemu dowódczemu armii polskiej i uzyskała korporację do tej armii.

Szefem tej eskadry jest kapitan Meriam Ecooper, który wraz z 9 towarzyszami nosi już uniform oficera armii polskiej. Oficerowie amerykańscy nadali swej eskadrze nazwę „eskadry Tadeusza Kościuszki”.

Świadectwa czystości dla urzędników na skutek wystąpie-

nia p. Jasińskiego, prezesa sądu okręgowego sosnowieckiego wydawane będą na okres miesięczny i bez wyczerkiwania w ogonku. Każdy urzędnik za okazaniem legitymacji będzie dopuszczony do lekarza natychmiast. Takie rozporządzenie wydało ministerjum zdrowia.

Zabawa w parku. Wśród mnóstwa kłopotów i rozrywek życiowych zapomnieliśmy niemal o wpisach szkolnych. Tymczasem dziś, bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest dla młodzieży pomoc społeczeństwa, gdyż bieda ogólna wzrosła, a wpisowe bardzo podrożało.

Jutro w parku sieleckim Tow. wpisów szkolnych urządzi zabawę, na której prócz mnóstwa niespodzianek 5 osób zostanie uszczęśliwionych, a to dzięki 5 losom szczęścia, które jeśli padną na kogo, no to...

Ale co tu łapać ryby przed siecią. Jutro cały Sosnowiec będzie w parku, więc się dowiemy o co idzie. Nikt w domu siedzieć nie będzie, gdyż, popierwsze, każdy zechce złożyć swoją (wdowia, sieroca, ciężko zapracowana i t. p.) markę na wpisy i, powtóre, z tymi losami szczęścia... Całe życie później człtekbę się gryźć, że nie poszedł.

Osobiste. Dnia 4 października r. b., o godz. 9 wieczorem w kościele parafjalnym w Niwce pobłogosławiony został związek małżeński przez księdza proboszcza Gołę między panną Antoniną Kwietniewską a panem Bolesławem Łuczywo, poręcznikiem 46 pułku strzelców kresowych.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze!

Pamiętka z wycieczki. Kto nie zamówił jeszcze fotografii z wycieczki poznańskiej, a chce ją mieć, niech się pospieszy z zamówieniem gdyż zamówienia przyjmujemy jeszcze do dnia 18 bm. Zarząd Zjednoczenia Narodowego, Starososnowiecka 16, I p.

Ze sportu. W dniu 12 b. m., o godz. 8 po poł. odbędzie się „rewanż” między drużynami: I „Straż ogniowa” i I „Towarzystwo sportowe sosnowieckie”, na placu przy ul. Starososnowieckiej № 152.

Spodziewamy się, że na rozegraniu tegoż i na pożegnaniu sezonu sportowego nikogo z sympatyków i publiczności nie braknie.

Kooperatywa pracowników państwowych, komunalnych i nauczycielstwa zawiadania swych członków, że wszystkie artykuły spożywcze kontyngensowe członkowie mogą otrzymywać w sklepie kooperatywy za kartkami, wydanymi przez magistrat m. Sosnowca.

Cukier można już otrzymywać.

Dokumenty barbarzyństwa ukraińskiego w sejmie. W kularach sejm komisja, badająca okrucieństwa hajdamackie w Galicji, rozwiesiła fotografie, przedstawiające barbarzyństwa ukraińskie. Są one tak straszne, że ścinają krew.

Przed widzem przewijają się tragiczne ofiary mordu zloczowskiego. Przy ekshumacji zwłok widać te nieszczęsne ofiary barbarzyńskiej masakry o rozbitych czaszkach, zbitym ciele, zbezczeszczone i shaftbione.

Oto znowu zmasakrowane zwłoki nieszczęsnego legionisty pod Jaworowem. Tam istne szkielety z osób, internowanych w Kosaczówce pod Kolumnyją, gdzieindziej znów fotografie pomnika Mickiewicza w Drohobyczu, z oderwaną głową i ranami na piersi lub pomnika grunwaldskiego tamże, zupełnie rozwalonego.

Dokumenty te będą świadectwem zaniku wszelkiej kultury u narodu, który zatracił w sobie wszelkie poczucie ludzkości.

Operetka w Dąbrowie. Przed rozpoczęciem sezonu w Sosnowcu teatr Henryka Czarnieckiego wyjeżdża na dwa przedstawienia do Dąbrowy, które się odbędą w niedzielę, dn. 12 i we wtorek dn. 14 października. Na pierwsze przedstawienie dana będzie operetka, grana obecnie z olbrzymim powodzeniem w teatrze „Nowości” w Warszawie: „Zemsta nietoperza”.

O porządku na cmentarzu. Dórz kościelny parafji Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny w Sosnowcu prosi, aby parafjanie, którzy mają na grobach swych zmarłych połamane krzyże i ogrodzenia, dokonali reparacji w przeciągu 14 dni, w przeciwnym razie będą nadgnite i połamane krzyże i ogrodzenia spalone, bo szpecą bardzo cmentarz. Przytym nadmieniamy, że jest dużo zniszczonych pomników, szczególnie krzyżów, które się przewracają i nikt z krewnych nie myśli o ich naprawie. Aby

ułatwić parafjanom, którzy mają pochowane drogie im zwłoki na cmentarzu, dokonanie reparacji, zrobiliśmy umowę z p. Janem Zagórskim w Sosnowcu (ulica Aleja, zakład kamieniarski), który będzie tanim kosztem reparaował pomniki, budował groby i nadgroby z fachowym murarzem i prosimy zwracać się do niego, bo w przeciwnym razie będziemy zmuszeni popsute pomniki usunąć.

Członkowie Dozoru kościelnego

Zworowski.

J. Szafruga.

Niestychany napad. 25 bandytów ograbiło dwór Osiek. Nocy onegdajszej pomiędzy godziną 7 a 11 około 25 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów napadło na majątek ziemski Osiek, gm. Koziegłówek, należący do p. Stefana Muszabra.

Bandyci zrabowali 1,000 mk. w gotówce oraz całą garderobę i bielizną, ocenioną na sumę około 150,000 mk. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z sądu okręgowego.

Kary na złodziei, paskarzy, łapowników, paserów i t. p.

W d. 8 b. m. pod przewodnictwem sędziego Pomianowskiego sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyroki następujące:

1) Gerwazy Gurbiel za kradzież skazany został na 1 rok więzienia; Antoni Cios za paserstwo na 1 miesiąc więzienia.

2) Marja Górna za kradzież na 1 rok więzienia.

3) Policjant sosnowiecki Józef Kapuścik za wzięcie łapówki i przepuszczenie szmugla na półtora roku więzienia; Hipolit Gomółczyński za przemytnictwo i danie łapówki na półtora roku więzienia.

Oskarżeni w tej samej sprawie o pomoc w przemycańcu Franc. Bleszczyński i Andrzej Kwapisz zostali uniewinnieni.

4) Antoni Płaczek za paserstwo skazany został na 2 mies. więzienia.

Oskarżał podprokurator Walewski.

W d. 9 b. m. tenże sąd pod przewodnictwem sędziego d-ra Pawełka skazał:

1) Piotra Pilarskiego za obrazę sołtysa w Mijaczowie na 2 mies. więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 1 miesiąc.

2) Marję Piechę z Sosnowca za obrazę policjanta na służbie na 2 tygodnie aresztu.

3) Władysława Słodka z Będzina za kradzież na 7 miesięcy więzienia.

4) Całkę Jana, Chameczyka Feliksa i Jana Malare za potajemne pędzenie spirytusu sąd skazał: pierwszych dwóch na 2 miesiące i trzeciego na 1 mies. więzienia.

Tak niską karę spowodowały okoliczności łagodzące: przyznanie się oskarżonych do winy; to, że nie byli dotąd karani i wreszcie, że spirytus dopiero zaczęto robić i do tego w bardzo małej ilości.

Sąd skorzystał w tym wypadku z prawa łagodzenia kary i zeszedł poniżej ustawowego jej wymiaru.

Oskarżał prokurator Węgrzynowski; oskarżeni bronili się sami.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”

Na skarb narodowy:

Urzednicy akcyjnego górniczo-przemysłowego T-wa „Łagisza” składają na skarb narodowy mk. 362.65, tytułem dobrowolnego opodatowania się w wysokości 1 proc. od pobieranej pensji, a mianowicie: za lipiec mk. 118.70, za sierpień mk. 117.60, za wrzesień mk. 126.35, razem mk. 362.65.

Od ławników sądu pokoju m. Sosnowca nieprzyjęte wynagrodzenia za przyjęcie udziału w posiedzeniach w czerwcu, lipcu i sierpniu 1919 roku mk. 280.

Na górnoślązaków:

Od p. Jerzego Wolfa 375 mk. pensja za sierpień 1919 roku w czasie zastępstwa sędziego pokoju m. Sosnowca.

Komisariat Rad ludowych na Śląsku zawiadania:

Otrzymałszy na rzecz uchodźców górnośląskich za pośrednictwem pp. Suszczykiewiczza, poręcznika Więckow-

Lekarz dentysta

I. Rotstein

powrócił.

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 15.

Bratobójca.

ROMANS

35.

Jednocześnie kasjer rozłożył na biurku Ryszarda Verniere paczki banknotów, rulony złota, pięćdziesiąt franków i drobnej monety.

Pryncypał sprawdził, lecz tylko dla zasady; pewien był, że znajdzie sumę, oznaczoną przez kasjera.

— We wtorek, zawiozę to wszystko do Kredytu Ljońskiego — rzekł.

Potym otworzył kasę ogniotrwałą, stojącą za nim i przy pomocy Prieuca schował do niej pieniądze.

To uczyniwszy, zamknął kasę kluczem, którego nigdy nie opuszczał i popchnął sprężynę potajemną, wynalezioną przez Klaudjusza Grivot, którą trzeba było nacisnąć, ażeby wprowadzić w ruch olbrzymi zamek.

Kasa ta kuta była z żelaza i stali, ze ścianami grubymi na dziesięć centymetrów. Drzwi obracały się bez hałasu na niewidzialnych zawiasach.

Ażeby otworzyć dwa rygle wewnętrzne, kiedy się znało

„sekret” zamku, dość było odkręcić z prawej strony ku lewej, a potem z lewej ku prawej, małą rozetkę mosiężną, niczym się nie różniącą od dwudziestu innych podobnych, służących za ozdoby kasy.

Ten „sekret”, prawdziwie arcydzieło mechaniki, obmyślony i wykonany został również, jak wiedzą czytelnicy, przez Grivot.

Przemysłowiec podał rękę kasjerowi.

— Jutro — rzekł — zjesz pan ze mną i Kludjuszem Grivot śniadanie, mój drogi panie, chcę wam obu dać kolende.

Kasjer uściśnął serdecznie rękę pryncypała i oddalił się z tym zadowoleniem, jakie daje poczucie spełnionego obowiązku.

* * *
W dniu i godzinie oznaczonej Gabrjel Savanne udał się do swego notariusza, ażeby podnieść znaczną sumę, której znamy przeznaczenie.

Opuścił kancelarję, unosząc tę sumę, stosownie zawiniętą i tworzącą gruby pakiet, jak zwyczajny tom księgarski.

Teraz pozostawało mu tylko udać się do Saint-Ouen, do

swego przyjaciela Ryszarda Verniere.

Nadeszła noc. Kapitan okrętu wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć na ulicę Hordoin.

Ryszard Verniere, mając jeszcze przed sobą poważną robotę, powiedział Magdalenie, swej służącej, ażeby przygotowała obiad dopiero na godzinę ósmą.

Wewnątrz fabryki, jak i z zewnątrz w pobliżu, panował najzupełniejszy spokój.

Weronika Sollier przyrzadzała wieczór w swym pokoju, mając przy sobie drogą swą Martę, która już kochała czule babkę.

Obie zasiąść miały do stołu, gdy dał się słyszeć turkot powozu.

Powóz zatrzymał się nagle i w kilka sekund odezwał się dzwonek.

— To ktoś z wizytą do pana Verniere, babciu — rzekła ma-

ła Marta.

— Zapewne, moja pieścioszko — odpowiedziała Weronika i, pociągnęła za sznur, otworzyła drzwi izdebki i stanęła w progu dla przyjęcia gościa.

W półświatle, roztoconym przez lampę gazową u muru, rozróżniła mundur marynarski. Przybyłym nowym był ka-

pitan Gabrjel Savanne — urodziciel Germany — ojciec Marty!..

XXIII.

Gabrjel Savanne zamknął po za sobą drzwi od ulicy i zbliżył się, kłaniając, do odzwiernej.

Na ulicy Miromesnil pełniła ona takie obowiązki, co i w fabryce Saint-Ouen.

Oficer marynarki niezawodnie miał już sposobność ją widzieć, gdy bywał często w owym domu.

Ale przez ośm lat Weronika bardzo się zmieniła, bardzo zestarzała.

Nie poznał jej.

— Czy jest pan Ryszard Verniere? — zapytał ją.

— Pan Verniere zapewne pracuje jeszcze w swoim gabinecie i nie wiem, czy będzie mógł pana przyjąć — odpowiedziała.

— Przyjmie mnie z pewnością, bądź pani przekonana... Niech tylko pani oznajmi mu moje nazwisko.

— Kogóż mam oznajmić?

— Kapitan okrętu Savanne.

— Niech pan będzie łaskaw wejść do mego pokoju — rzekła Weronika. — Przepraszam, że pana nie prowadzę natychmiast

do pana Verniere, ale takie mam polecenie.

— Dobrze... poczekam cierpliwie.

Gabrjel, mówiąc to, wszedł do izby odzwiernej, a Weronika udała się jednocześnie do gabinetu przemysłowca.

Marta patrzyła nieśmiało na oficera marynarki, którego mi na wspaniałą imponowała jej, pomimo jednak nieśmiałości, przysunęła mu krzesło i rzekła:

— Niech pan siada... Babcia zaraz wróci...

Twarzyczka inteligentna, wejrzenie wyraziste i grzeczność małej dziewczynki uderzyły Gabrjela Savanne.

A przytym w rysach dziecięcych jakby odnajdywał niewyraźne inne rysy, znane i ukochane niegdyś.

Podał rękę dziecku, które ją ujęło natychmiast.

Przyciągnął je do siebie i chciał wypytać, gdy ukazała się Weronika.

— Proszę pana — rzekła. — Pan Verniere już pana oczekuje.

Gabrjel wyszedł z izdebki, poprzedzany przez odzwiernej. Właściciel fabryki stał już na progu gabinetu.

(D. c. n.)

skiego, Dudka, Boraczyńskiego, Marcinkowskiego i innych. Dnia 22 sierpnia r. b. 830 funtów chleba białego (przeważnie od wojska).

Dnia 27 sierpnia r. b. 430 funtów maki pszennej od p. Moesa z Wierbki, 980 f. chleba od pracowników firmy S. M. Moes, 1,920 f. kartofli, 430 funtów żyta i 180 f. chleba od mieszkańców Pilicy, Sławnowa, Wierbki i Wolbromia.

Dnia 9 października mk. 13, koron 751 i rubli 268 zebrane przez porucznika Więckiego od mieszkańców miasta Wolbromia, oraz 63 kg. maki od porucznika Lelito.

Strajkowania

To jest doprawdy nie do darowania, że w chwili, kiedy kraj o zgodę woła, Szerzy się w Polsce istna strajkomania. Co chwilę nowe ogarniając koła.

Gdy Polska piszczy aż z braku paliwa, Strajkuje górnik z Zagłębia, z Cieszyńska, Gdy trza dokończyć zboru albo żniwa Służba folwarczna strajki rozpoczyna.

Strajkuje drukarz zawsze solidarny, Fryzjer też żąda podwyższenia gaży, Strajkują żony, gdy się im nie kupi Nowych bucików, albo kapelusza.

Jeden drugiego teraz strajkiem łupi I tak go gniecie, aż się wzdryga dusza, Strajkują żony, gdy się im nie kupi Nowych bucików, albo kapelusza.

I tak to wszędzie można znaleźć guza, A żywot nie jest przyjemny ni słodki, Zastrajkowała nawet moja muza I nie chce spłodzić ze mną szóstą zworki.

Nemo.

Nowe koleje.

W min. kolej żelaznych odbyło się posiedzenie w sprawie rozwoju sieci kolejowych w państwie polskim. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele różnych ministerjów i władz. Podstawą do obrad był memoriał sekcji budowy minist. kolei, który na zasadzie danych ekonomicznych, politycznych i kulturalnych uzasadniał potrzebę podjęcia robót ku rozwinięciu naszej sieci kolejowej, tak zaniedbanej przez wrogie nam rządy zaborcze.

W najszczęśliwszym położeniu pod względem sieci kolejowej jest Poznańskie, w najgorszym zaś b. Kongresówka, największą więc liczbą projektowanych kolei leży w obrębie tej ostatniej.

Ogólny swój plan opiera minist. na przesłankach następujących: 1) Potrzeba równo miernego zasilania kraju w paliwo mineralne, oraz inne bogactwa ziemne z polskich zagłębi węglowych. 2) Ułatwienie promieniowania ośrodków przemysłowych i dowozu do nich surowców. 3) Rozwiniecie komunikacji z Bałtykiem przez Gdańsk. 4) Ułatwienie importu oraz eksportu rządowego z krajów ościennych, oraz tranzytu. 5) Przecięcie nowymi kolejami miejscowości, komunikacji pozbawionych. 6) Przesłanki natury politycznej.

Na podstawie tej minist. kol. żel. przystąpiło już do budowy kolei Kutno — Strzałków, Łęczyca — Kutno — Płock — Sierpc — Brodnica, Widzew — Zgierz — Łęczyca i Nasielsk — Sierpc. W pierwszych okresach budowy zamierza wykonać nadto w b. Król. Kongresowym linje: Łęczyca — Zduńska Wola — Częstochowa — Zagłębie, Kraków — Miechów, Lublin — Bełżec, Zagłębie — Rozwadów — Hrubieszów, Warszawa — Radom — Ostrowiec, Płock — Łowicz, Skierniewice — Radom, Zagłębie — Żeliszewice — Warszawa, Radom — Lublin.

Ogólna długość linji wynosi około trzech i pół tysiąca kilometrów.

Rozporządzone środki techniczne państwa pozwalają liczyć na możliwość uskutecznienia budowy około trzysta km. nowych kolei rocznie. Uskutecznienie więc całego planu zajęłoby około dziesięciu lat. Projekt ministerjum spotkał się z uznaniem całego zgromadzenia.

W sprawie finansowania budowy kolei, objętych planem, tudzież uzupełniających, zaznaczyć należy, że minist. kolei nie wyłącza — bynajmniej inicyjatywy prywatnej. Oferty poważnych zrzeszeń kapitałów poddano najściślejszej rozważce.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 11 października. Komunikat sztabu generalnego z d. 10 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Wycieńczony bezwoenymi atakami nieprzyjaciela nie wzniawiał w dniu wczorajszym ataków na przyczółki mostowe Bobrujska.

Na południe od Bobrujska oddziały naszej kawalerji znie-nacka zaatakowały i rozbiły koncentrujące się we wsiach Kriłuki i Rotmirowicze oddziały przeciwnika.

Na odcinku poleskim ataki bolszewickie na Kopatkowicze odbito z łatwością. Na reszcie frontu akcji bojowej nie było.

Front wołyński.

Na odcinku Olewska, w rejonie na wschód od Perga, przeprowadziła nasza piechota silne wywiady, zajmując przejściowo Rudnie, Czerwonkę, Horodec i Justynbor.

Po wzięciu jeńców i 3 karabinów maszynowych wycofały się nasze oddziały na dawne stanowiska.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Prace komisji sejmowych.

Warszawa, 10 paźdź. (P. A. T.)

Komisja sejmowa ochrony pracy, kontynuując ostateczną redakcję ustawy o okazach chorych, ustaliła przepisy, odnoszące się do składek.

Komisja aprowizacyjna przyjęła nagły wniosek posła Wł. Grabskiego z Gniezna o pomnożenie środków przewozu żywności z Poznańskiego i na wniosek posłów St. i Wł. Grabskiego (z Gniezna) uchwaliła wezwać rząd do zakupu 200 autombili ciężarowych, a poszczególne ministerja do oddania swych autombili na ten cel. Dyskusję planu gospodarki zbożowej odroczone po wysłuchaniu delegatów ministerjum.

Porozumienie z bolszewikami w sprawie wymiany jeńców.

Warszawa, 10 października. (P. A. T.)

Wczoraj na front wschodni wyjechała misja Tow. polskiego Czerwonego Krzyża specjalnym pociągiem w celu porozumienia się z rosyjskim sowieckim Czerwonym Krzyżem w sprawie wymiany jeńców i zakładników, wziętych na Białej Rusi i Ukrainie oraz w sprawie polaków internowanych w Rosji.

Pertraktacje odbędą się na terytorjum polskim. Misja zabrała żywność, ubrania, bieliznę i środki lecznicze, by mógł udzielić doraźnej pomocy rodakom, pozbawionym możności powrotu do kraju.

Ruse file

o Galicji wschodniej.

Lwów, 11 października.

Organ rusefilów „Russkaja zemla”, wychodzący w Użgorodzie, na Węgrzech, notując wiadomości o załatwieniu sprawy Galicji wschodniej przez Radę czterech, jakoby z Galicji wschodniej miało powstać osobne państwo ze stolicą we Lwowie, takie wypowiada zdanie: „To poprostu niemożliwe, bo nikt (!) z mieszkańców Galicji wschodniej nie zgodzi się na to, aby żyć w małym „kaj-ciku” w wiecznym strachu przed napadem „nachalnych” polaków. Możliwe jest tylko złączenie z wielką Rosją i o to „ruski” naród Galicji walczyć będzie do ostatniej kropli krwi”.

Wieczny apetyt galicyjskich i karpaccich agitatorów ruse-filskich, opłacanych jeszcze niedawno carskimi rublami, nie będzie napewno zaspokojony.

Ostatnie telegramy.

(Otrzymane dziś nad ranem).

— Do prowincji nadbałtyckich wysłana będzie komisja mieszana w celu dozoru ewakuacji.

— Termin ewakuacji Kurlandji ententa odroczyła do 30 listopada.

— Termin pokoju Włoch z Niemcami nowy dekret królewski ustanawia na d. 14 b. m.

— Za rozstrzelanie belgijszczyków rząd belgijski zażądał od Niemców 980 milionów franków.

— Cały ruch pasażerski dla braku węgla wstrzymany ma być w Prusach w środku listopada.



Doktor

Paweł Broniatowski

w Częstochowie,
ul. św. Panny Marii t. j.
II Aleje Nr. 21, obok teatru
— Paryskiego.

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p p
Panie od 12 — 1 po poł.

SMOŁĘ NA DACH

na puły poleca najtaniej
Smolarnia L. Lemkowicza
w Czeladzi obok wapienników
Boruchowskiego i Lemkowicza.



Magazyn W. Grajcara

W Sosnowcu, Modrzejowska 15.

poleca w wielkim wyborze jesienne i zimowe eleganckie okrycia damskie, paltociki dla chłopców.

Towary bławatne angielskie i szwajcarskie:

Wełny, bostony, sukna, korty, aksamity i jedwabie, płócienka, madapolamy, płótna na prześcieradła szerokie, surowki, cągi, zefiry, barchany, kretony, szewioty i inne towary w zakres ten wchodzące.

Ceny stałe niżej wszelkiej konkurencji.

Kupię garnitur mebli

dziecinnych, wyściełane,

mogą być: wiedeńskie, koszykowe lub bambusowe.

Zgłoszenia: **J. Zawadzki**, teatr Zimowy.

Nagrody 50 marek

otrzyma ten, kto wskaże karzelka wysokości do 30 cali.

W dniu 19 go października 1919 r., w lokalu „LUTNI” Warszawska 5, o godz. 4-ej popoł. odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

Strazy Ogniowej Ochotniczej m. Sosnowca.

Porządek obrad:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia,
- 2) Sprawozdanie Kasowe,
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 4) Przyjęcie budżetu na rok bieżący,
- 5) Wybory:
 - a) Vice-Komendanta,
 - b) Gospodarza,
 - c) 6 czł. Zarządu i 3 czł. Kom. Rewizyjnej,
- 6) Wolne waloski.

Prawo głosu mają wszyscy czł. czl., czynni oraz ci wszyscy czl. porajający, którzy do dnia 22-go czerwca r. b. opłacili składkę członkowską za 1918 rok.

Z poważaniem

Zarząd Strazy Ogn. Ochotniczej
m. Sosnowca.

RESTAURACJA

„Bar Wiedeński”

w Dąbrowie Gór., Sobieskiego 17.

Poleca: Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. Obiady i porcje po najniższych cenach. Podczas obiadu od 12 do 2 i wieczorem od 6 do 11 przygrywa świeżo zaangażowany damski kwartet pod dyrekcją p. Józefa Piorkowskiego.

Piwo sialeckie z antalkal

Piotr Bieńkowski.

Drobne ogłoszenia.

Potrzebna gospodyni i rutynowa bufetowa od 15 października do restauracji St. Wilczyńskiego, Dąbrowa, Maja 5.

Potrzebny zaraz subjekt lub starszy uszeń do I Grodzkiego Stowarz. Spożywczego w Grodźcu na dogodnych warunkach. Bliższych informacji udzieli zarząd.

Samochód ciężarowy kupię. Wiadomość w redakcji „Iskry”.

Sprzedam krowę mleczną. Wiadomość w „Iskry”.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Leona Cymier. Zwrócić Ciasna 7 lub do „Iskry”.

Motocykl 8-mio konny 3 ch osobowy firmy Pude do sprzedania Edmand Piadek. Sosnowiec, Warszawska 10.

Kupię kabel 3x10 mm, do 3000 volt. Btaro elektrotechniczne J. Antonowicz Małachowskiego 11.

Zaginął paszport na imię Marij Babiarz, wydany przez władze niemieckie.

Fryzjerski subjekt potrzebny za raz Sosnowiec Modrzejowska 4. Kopik.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Jana Gogacza.

Stenografji udzielim w krótkim czasie metodę łatwą. Wiadomość w redakcji.

Do sprzedania większa ilość owoców w różnych gatunkach po bardzo przystępnej cenie. Małobądz, dom Chalczyńskiego № 50. Władysław Chmielewski.

Do sprzedania kredens elegancki i 16tko angielskie. Starososnowiecka 23 m. 45.

Zaginął paszport rodzinny na imię Józefa K. Cota, wydany przez władze niemieckie.

Krawiec mężczyzna katolik potrzebny zaraz do domu prywatnego w Będzinie na kilka tygodni. Może być z całodziennym utrzymaniem. Zgłaszać się do kassora „Iskry” w Będzinie.

Potrzebny szewc do reperacji przenosnego obuwia. Na dobrych warunkach. Będzin ul. Potecka № 6. Polczyński.

Zaginął paszport, dokument zapomóg bezrobotnym na imię Marianny Warwas i 30 mk. Zwrócić za nagrodą do „Iskry”.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Hans Weinstock. Zwrócić do „Iskry”.

Poszukuje mieszkania w Sosnowcu, lub Będzinie składające się z 2—3 pokojami i kuchnią. Oferty składać „Iskra” Będzin dla „H”.

Zaginął ples czarny, na brzochnu biały i ucho miał przerwane, wabi się „Brylek”. Znalazcę uprasza się o odprawienie za wynagrodzeniem do p. J. Wojtkowiaka ul. Żelazna 4.

Motor mało używany o sile 10 koni i dynamo na 110 volt 68 amperów do sprzedania zaraz. Wiadomość w kasserni pana M. Rosińskiego w Zawierciu.

Baczność! Przetrasnowuje i farbuję kapelusze damskie podług najnowszych modeli. Także męskie i dziecinne. Modrzejowska 15, Bergman.

Chrześcijański zakład garmistrzowski-jabblerski pop firmą K. Ochornicz, dawniej Kosiński pod kierunkiem wykwalifikowanego majstra, przyjmuje wszelkie reperacje. Modrzejowska 47.

Zawiadamiam Szanowne Państwo że po wrocie do Sosnowca wykonywam wszelkie zamówienia ubiorów damskich i dziecinnych pretko, solidnie ceny przystępne, przerabiam stare palt. Adela Jasińska Kollajtaja № 11.